

# „Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski 1981–1983” – wnioski i inspiracje

Studia Regionalne i Lokalne  
Nr 1(95)/2024  
© Autorzy 2024



ISSN 1509-4995  
E-ISSN 2719-8049

doi: 10.7366/1509499519503

Grzegorz Gorzelak

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa;  
e-mail: gorzelak@post.pl; ORCID 0000-0001-5605-8314

## Abstrakt

Artykuł przedstawia dorobek „Diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski”, opracowanej w latach 1981–1983, w której krytycznej analizie poddano efekty trzydziestoletniego oddziaływania zasad budowy socjalizmu na gospodarkę przestrzenną Polski. Efekty te są odniesione do elementów obecnego stanu gospodarki przestrzennej kraju, co prowadzi do konkluzji, że wiele z ówczesnych niekorzystnych zjawisk i procesów występuje także obecnie, po 30 latach gospodarki rynkowej i systemu demokratycznego. Artykuł kończy propozycja podjęcia badań nad współczesnymi uwarunkowaniami rozwoju kraju.

## Słowa kluczowe

gospodarka przestrzenna, środowisko, urbanizacja, uprzemysłowienie, organizacja terytorialna kraju

## “The Diagnosis of the State of Poland’s Spatial Economy in the Period of 1981–1983” – Conclusions and Inspirations

### Abstract

The article presents the achievements of the “Diagnosis of the state of Poland’s spatial economy”, developed in 1981–1983, which critically analyses the effects of the thirty-year impact of the principles of building socialism on Poland’s spatial economy. These effects are related to the elements of the current state of the country’s spatial management, which leads to the conclusion that many of the unfavourable phenomena and processes of that time also occur today, after 30 years of market economy and the democratic system. The article ends with a proposal of research on the contemporary spatial conditions of the country’s development.

### Keywords

spatial economy, urbanisation, industrialisation, Poland’s spatial management

## Wstęp

W dniu 3 grudnia 2023 r. minęło 40 lat od plenarnego posiedzenia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk (KPZK PAN), które odbyło się w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Poświęcone było „rozliczeniu” – merytorycznemu i finansowemu – dużego przedsięwzięcia badawczego pod nazwą „Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski” zainicjowanego w 1981 r. i koordynowanego przez Antoniego Kuklińskiego<sup>1</sup>. W pracach nad „Diagnozą...” uczestniczyło kilkadziesiąt osób z wielu ośrodków badawczych całego kraju. Rezultat tych wysiłków został opublikowany w *Biuletynach KPZK PAN* o numerach 116–119, 123 i 125.

<sup>1</sup> Przeglądając publikacje powstałe podczas tego przedsięwzięcia, zauważyłem, że jestem jedną z niewielu żyjących jeszcze osób, które publikowały materiały w ramach „Diagnozy...”, a jedyną bezpośrednio związaną z koordynacją całości prac (byłem wtedy adiunktem w Instytucie Gospodarki Przestrzennej UW, kierowanym przez Antoniego Kuklińskiego). Warto wskazać, że Kukliński, inspirując i koordynując prace nad „Diagnozą...”, miał 54 lata – jest to w pewnym sensie wyzwanie dla pokolenia obecnych 50-latków, naukowych następców odchodzącego już pokolenia.

Bardzo istotny jest kontekst historyczny tego wyjątkowego przedsięwzięcia. W 1980 r. rozpoczął się kolejny przełom polityczny – w dramatycznych okolicznościach władzę straciła ekipa Edwarda Gierka, powstał masowy ruch „Solidarność”, wprowadzono stan wojenny, pogłębiły się polityczne i światopoglądowe podziały społeczne. W latach 1978–1982 polska gospodarka znalazła się w głębokim kryzysie – dochód narodowy spadł o kilkanaście procent, całkowitemu załamaniu uległ rynek. Dopiero po 1982 r. zanotowano wzrost gospodarczy, polegał on jednak na mozolnym przywracaniu struktur przedkryzysowych (Gorzela 1989) w sytuacji głębokich zmian strukturalnych zachodzących w wysokorozwiniętych krajach Zachodu. Lata 80. to stracona dekada, zresztą nie tylko w przypadku Polski, lecz także w skali całego obozu realnego socjalizmu, który – przeoczywszy ogromne przyspieszenie technologiczne wywołane szokami naftowymi – stracił zdolność rozwoju i musiał porzucić swój dotychczasowy model gospodarczy oraz polityczny, co stało się w latach 1989–1993.

Jednocześnie – paradoksalnie – sierpniowy przełom otworzył krótki okres znacznej (na owe czasy) swobody badań naukowych i publikacji ich wyników. Oto dopuszczalne stało się otwarte, krytyczne podejście do dorobku realnego socjalizmu w szeroko rozumianej sferze gospodarki przestrzennej. Oczywiście nie było możliwe krytykowanie metod sprawowania władzy politycznej<sup>2</sup>, ale już wskazywanie jej błędnych decyzji nie tylko gospodarczych, lecz np. odnoszących się do podziału administracyjnego kraju nie było ograniczane – choć napotykało na opór przedstawicieli ówczesnego establishmentu naukowego, którzy w podejmowaniu tych decyzji uczestniczyli. Opór ten doprowadził do silnego konfliktu między władzami KPZK PAN a zespołem „Diagnozy...” i w konsekwencji – do wycofania się Kuklińskiego z działalności w tym Komitecie, którego przez lata był niekwestionowanym organizatorem i inspiratorem wielu przedsięwzięć.

Niniejszy artykuł ma na celu zachowanie pamięci instytucjonalnej, która niedługo odejdzie wraz z zakończeniem działalności ostatnich, zawodowo jeszcze aktywnych, członków zespołu „Diagnozy...”. Ale jest i cel istotniejszy – „Diagnoza...” była jednym z najważniejszych przedsięwzięć badawczych w dziejach polskich – i nie tylko dlatego, że nie podjęto takich prac w żadnym innym państwie należącym do ówczesnego „bloku wschodniego” – studiów regionalnych, mogących stać się inspiracją dla obecnie podejmowanych badań nad gospodarką przestrzenną w jej historycznym, dynamicznym ujęciu. Przypomnienie dorobku „Diagnozy...” jest tym istotniejsze, że pamięć o tym ważnym przedsięwzięciu już zanika, czego dowodem może np. być brak odniesienia do niego w artykułach poświęconych genezie gospodarki przestrzennej jako dyscyplinie badań naukowych (zob. np. Suliborski 2018).

W analizie rezultatów „Diagnozy...” odnajdujemy dwie wzajemnie powiązane warstwy: realną i badawczą. Studia te dotyczyły wszystkich najważniejszych procesów gospodarki przestrzennej zachodzących w dekadach 1950–1980 (poza sferą czysto polityczną, której badania naukowe były z oczywistych powodów ograniczone). Przedstawiając syntetycznie dorobek „Diagnozy...”, będę więc odwoływał się także do sfery realnej, osadzając tematykę badawczą w ówczesnych kontekstach rzeczywistości gospodarczej, społecznej, politycznej i administracyjnej.

Nieodparcie nasuwa się pytanie, w jakim stopniu i w jakim zakresie zawartość „Diagnozy...” może odnosić się do współczesności, tak przecież odmiennej od rzeczywistości schyłkowego socjalizmu? Będę się starał na tę kwestię odpowiadać w ramach włączanych w główny nurt wywodów. To oczywiste, że odniesień tych nie można „robić w sposób bezpośredni – Polska w 2023 r. to zupełnie inny kraj niż 40 lat temu, należy więc zachować ogromną dozę relatywizmu i wskazywać na niedostatki i problemy w ujęciu względnym, w odniesieniu do aktualnych potrzeb i oczekiwań.

<sup>2</sup> Choć możliwe były np. stwierdzenia, że w latach 70. „[r]eguły funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa [były zbieżne] z obowiązującym w latach 50-tych (silne scentralizowanie wewnątrzpartyjne wraz z hegemonistyczną rolą partii; prymat celów politycznych nad społecznymi i ekonomicznymi; skrajnie scentralizowany system zarządzania i planowania). W całym okresie powojennym do niemal całkowicie pomijanych należały problemy polityki i zagospodarowania przestrzennego oraz zagadnienia ekologiczne” (Gorzela, Kolipiński, Kulesza 1981, s. 178).

## Pytania badawcze „Diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski 1981–1983”

Antoni Kukliński (1981) sformułował 13 pytań, które dotyczyły oceny następujących zjawisk i procesów w ich przestrzennych uwarunkowaniach, a które miały być przedmiotem badań 13 zespołów problemowych:

- teoria i praktyka lokalizacji inwestycji;
- procesy koncentracji;
- niezawodność infrastruktury technicznej;
- stan infrastruktury społecznej;
- procesy urbanizacji i industrializacji;
- przestrzenna organizacja gospodarki żywnościowej;
- system osadniczy;
- przestrzenna organizacja resortów gospodarczych;
- funkcjonowanie wojewódzkiego aparatu władzy administracyjnej;
- funkcjonowanie i współzależność podziałów terytorialnych Polski;
- gospodarka zasobami naturalnymi;
- konflikty przestrzenne;
- procesy podejmowania decyzji.

Kluczowe jest tu słowo „ocena”. „Diagnoza...” nie miała być przedsięwzięciem wyłącznie opisowym, sprawozdawczym, lecz – zgodnie z istotą nauk społecznych – prezentowała sądy wartościujące. Dzięki temu miała stworzyć podstawę dla działań praktycznych zmierzających do poprawy sytuacji w dziedzinach objętych jej dociekaniem. Cel aplikacyjny był jasno i wyraźnie sformułowany we wstępnym zarysie badań. Dlatego też we wszystkich wnioskach badawczych sformułowania krytyczne jednoznacznie przeważają nad aprobującymi. Jednocześnie starano się, żeby pytania diagnostyczne wyczerpały pole badawcze gospodarki przestrzennej.

W krótkim tekście nie jest możliwe pełne omówienie dorobku „Diagnozy...”. Ograniczę się do najważniejszych – moim zdaniem – zagadnień, a szczególnie do tych, które wiążą się z obecnym stanem gospodarki przestrzennej Polski.

## Uprzemysłowienie a urbanizacja

Począwszy od drugiej pięcioletki w ZSRR (a więc po NEP-ie), gospodarka socjalistyczna<sup>3</sup> została poddana doktrynie forsownej industrializacji przy jednoczesnym prymacie przemysłów środków produkcji nad przemysłami środków spożycia (zob. np. Śliwka 1933; Klonowicz b.r.). Nie znaczy to oczywiście, że doktryna ta była realizowana w jednakowy sposób w poszczególnych fazach rozwoju systemu socjalistycznego – przeciwnie, można było w nich zaobserwować dość regularne wahania przypominające cykle koniunkturalne (Kaliński 1995). W gospodarce polskiej cykle takie występowały w latach 1950–1980: pierwsza połowa danej dekady to intensyfikacja inwestowania głównie w przemysł (ciężki i militarny w okresie planu sześcioletniego 1950–1955, surowcowy i chemiczny w pierwszej połowie lat 60., hutniczy i maszynowy w latach 1971–1975), prowadząca do zachwiania równowagi ekonomicznej, co w drugiej połowie dekady spowodowało spowolnienie wzrostu i częściowe przesuwanie środków ku sferze spożycia (o cykliczności rozwoju pisze Zagożdżon 1983, s. 64).

Napięcia te Bohdan Jałowiecki ujmuje jako „manifestacje sprzeczności między industrializacją a urbanizacją, a mówiąc inaczej, między produkcją a reprodukcją siły roboczej” (Jałowiecki 1982, s. 11–12). Sprzeczność ta została nazwana „ułomną urbanizacją”<sup>4</sup> lub „opóźnioną urbanizacją”. Wyrażała się ona niedorozwojem względem rozwoju sfery wytwórczej infrastruktury mieszkaniowej (Kulesza 1982; także Jałowiecki 1983a, s. 252–254), komunalnej, kulturalnej, w sferze opieki zdrowotnej, szerzej – w całej sferze infrastruktury społecznej (zob. Ciechocińska 1983; Gruchman

<sup>3</sup> Stosuję ten termin, zdając sobie sprawę, że jest on i nieprecyzyjny, i nie oddaje istoty modelu gospodarczo-politycznego w jego dynamicznej zmienności – od komunizmu wojennego do schyłkowego realnego socjalizmu.

<sup>4</sup> W tym samym okresie Ivan Szelenyi (1981) wprowadził termin *crippled urbanization*.

1983, s. 52–55; także Najgrakowski 1981, s. 78, który wskazuje zwłaszcza na znaczny niedorozwój infrastruktury społecznej w regionach „słabych”), czyli zespołu warunków określających, wraz z wysokością dochodów, poziom życia. Szczególnie silnie niedorozwój ten przejawiał się w peryferyjnych obszarach dawnych dużych województw, które zostały poddane intensywnym procesom uprzemysławiania, w znacznej części w wyniku rozwoju przemysłu surowcowego (okręgi koniński i turowski, Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy, Chełmskie), chemicznego (Włocławek, Płock, Puławy) czy ciężkiego oraz przetwórczego (Częstochowa), a nawet elektrotechnicznego (Piła), że wymienimy tylko kilka przykładów. Jak wynika z badań porównawczych (Gorzela 1980), w intensywnie uprzemysławianych peryferyjnych ośrodkach, a także w dawnym województwie katowickim, sytuacja materialna ich mieszkańców była relatywnie znacznie lepsza niż dostępność infrastruktury społecznej i komunalnej<sup>5</sup>.

Zjawiska te – choć powodowane innymi czynnikami – obserwujemy też obecnie. Problemy wielu miast zawdzięczających swój (ułomny) rozwój industrializacji, a w wyniku restrukturyzacji przemysłu przez upadek – przechodzących przez bolesną fazę regresu gospodarczego i społecznego (np. Starachowice, Ostrowiec Świętokrzyski, Ozorków, Nowa Sól, Nowogard, zob. Gorzela i in. 2007) – są dobrze znane i opisane. Także miasta, w których przez cały okres po 1990 r. działał duży zakład przemysłowy – czy to z kapitałem rodzimym, czy zagranicznym – nie były w stanie uzyskać istotnego przyspieszenia rozwoju, że wskażemy tu np. Włocławek, Piłę, Konin, Stalową Wolę, Kwidzyn i wiele innych miejscowości średniej wielkości. Trudności rozwojowe były i są także udziałem silnie uprzemysłowionych miast większych – Gorzowa Wielkopolskiego, Bydgoszczy, a nawet Łodzi czy konurbacji śląskiej. Przemysł przestał być czynnikiem rozwojowym, nawet w tak ułomnej formie, jaka występowała w gospodarce centralnie sterowanej – stały się nim usługi, szczególnie usługi wyższego rzędu, charakterystyczne dla procesów metropolizacji.

Miasta stawały się dysfunkcjonalne, co wynikało z lokowania nowych kompleksów mieszkaniowych daleko od centrów i od miejsc pracy, co zwiększało tym samym presję na transport publiczny (Jałowiecki 1983b, s. 79–80). Było to rezultatem zawłaszczania przestrzeni miejskiej przez przedsiębiorstwa przemysłowe, które – funkcjonując w „miękkim ograniczeniu budżetowym” (zob. Gorzela 1986), mając jednocześnie uprzywilejowaną pozycję w systemie decyzyjnym – użytkowały atrakcyjne działki położone blisko centrów miast, wypychając funkcje mieszkaniowe realizowane w postaci wielkich zespołów mieszkaniowych na peryferie, na tereny zajmowane przez zabudowę jednorodzinna. Było to jednym z przejawów powszechnie występujących konfliktów przestrzennych, wynikających z popytu na teren przewyższającego jego podaż (Kołodziejcki 1983a).

W najgorszej sytuacji znalazły się obszary wiejskie, a więc nieuprzemysławiane – postęp cywilizacyjny był na nich znacznie wolniejszy niż w miastach, co przejawiało się w wolniejszym wyposażaniu w instalacje wiejskich gospodarstw domowych niż miejskich (Jałowiecki 1982, s. 41). Wynikało to, z jednej strony, z tego, że pierwotna akumulacja w szybko rosnącej gospodarce socjalistycznej była wynikiem eksploatacji rolnictwa i ludności rolniczej (Szul 1984, s. 102), z drugiej zaś – z podporządkowania procesów rozwoju syndromowi „uprzemysłowienie–urbanizacja–poziom życia”<sup>6</sup>. Mówiono wtedy o „miastotwórczej roli przemysłu” oraz o „aglomeracjach miejsko-przemysłowych” (Leszczycki i in. 1971). Tam, gdzie przemysł, tam miasto; tam, gdzie miasto i przemysł, tam wysokie dochody i infrastruktura. Jak wskazuje Jałowiecki (1982; 1983a), procesy te nie zmieniły jednak w istotnym stopniu stanu obszarów o dominacji rolnictwa, których struktury gospodarcze i społeczne ewoluowały w powolnym tempie. W konsekwencji różnicowanie regionalne nie malało, a wręcz rosło i dopiero kryzys lat 1978–1982 spowodował przejściowe ich zmniejszenie, co było wynikiem załamania się produkcji przemysłowej oraz budowlanej i utrzymania poziomu produkcji rolniczej na niezmiennym poziomie.

<sup>5</sup> Przeciwnie relacje występowały na obszarach, w których były zlokalizowane stolice (przed 1975 r.) dawnych województw.

<sup>6</sup> Jak wykazały porównania międzynarodowe prowadzone w skali regionalnej (Gorzela, Wyżnikiewicz 1981), podobny syndrom wystąpił także w szybko uprzemysławianych krajach – Japonii i Hiszpanii, nie był zaś obserwowany w Czechosłowacji, Francji i byłym NRD.



To zaskakujące, że procesy takie obserwujemy także obecnie. W wielkich miastach w ich centrach dominują usługi biznesowe i handlowe, wypychające mieszkania – zarówno w sensie dosłownym, jak i (w większej mierze) w wyniku gwałtownych wzrostów cen działek, a tym samym cen mieszkań – na obrzeża (zob. np. Smętkowski 2022). „Osiedla łanowe” i inne formy zabudowy mieszkaniowej są lokowane w znacznym oddaleniu od miasta, powodując presję transportową, która w niewielkiej tylko części może być zaspokojona przez transport publiczny, a w jeszcze mniejszej – przez transport szynowy. Pojawienie każdej nowej szybkiej trasy wylotowej z dużego miasta prowokuje szybki rozwój peryferyjnego osadnictwa, uzależnionego od samochodu osobowego nie tylko w celu dojazdu do pracy (jedynie częściowo jest to łagodzone możliwością pracy zdalnej), lecz także do większości podstawowych usług, w tym edukacyjnych. W śródmieściu w wyniku dogęszczania już istniejącej zabudowy powstają budynki mieszkalne słusznie określane jako „patodeweloperka”, oferujące mieszkania substandardowe. Zdarzają się także zespoły mieszkaniowe wręcz pozbawione podstawowej infrastruktury, nawet drogowej. Mechanizm rynkowy okazał się podobnie zawodny w gospodarowaniu przestrzenią co praktyka gospodarki niedoboru.

W gospodarce rynkowej występują także konflikty przestrzenne, mające w istocie podobną naturę jak te w gospodarce centralnie planowanej. Inne są jednak – choć niecałkowicie – metody ich rozstrzygnięcia. Współcześnie w decyzjach administracyjnych przeważającą rolę odgrywa kapitał prywatny, którego znaczenie w socjalizmie w istocie bywa wręcz pomijane.

Nie zmieniła się również makrostruktura gospodarcza Polski. Stanisław Leszczycki (1964) wskazał na koncentrację potencjału demograficznego i gospodarczego Polski przyjmującą kształt litery „L” od Trójmiasta przez Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Wrocław, Śląsk do Krakowa. Wzbogacając ten układ o Warszawę i Łódź, uzyskujemy układ trójkąta, zajmujący połowę obszaru kraju i koncentrujący ponad dwie trzecie jego potencjału (Malisz 1984, s. 21–22)<sup>7</sup>. Jak jednak wskazywał Antoni Zagożdżon (1983, s. 62), znaczenie owego „trójkąta” uległo nawet wzmocnieniu, ponieważ na jego obszarze znalazła się także większość ośrodków przemysłowych powstałych w PRL. Michał Najgrakowski (1981, s. 80) dowodził, że w latach 70. koncentracja przemysłu następowała przede wszystkim w starych okręgach przemysłowych. Podobnie Bohdan Gruchman (1983, s. 51) upatrywał głównej przyczyny braku wyrównywania poziomu rozwoju regionów Polski w nadmiernej koncentracji działalności przemysłowej.

Struktury przestrzenne i regionalne podlegają znacznej bezwładności. O znaczeniu „litery L” dobitnie świadczy lokalizacja przemysłu z udziałem kapitału zagranicznego po 1990 r. (Domański 2001). Dominacja „trójkąta” nie zniknęła. Także zróżnicowanie regionalne Polski rośnie do połowy drugiej dekady XXI w. (lata 2012–2015), kiedy to uległo zahamowaniu, nie wiemy jednak, czy jest to zjawisko trwałe. Gospodarka rynkowa nie przezwyciężyła tendencji przestrzennych powstałych wcześniej, których korzenie sięgają często późnego średniowiecza, choć miejsce industrializacji, jako głównego czynnika utrzymywania (czy wręcz powiększania) różnic międzyregionalnych, zajęła metropolizacja oparta na usługach wyższego rzędu („usługach wiedzy”).

W miastach poddanych przyspieszonej industrializacji szybkim zmianom ulegały struktury społeczne. Wzrosło znaczenie – zarówno w wymiarze ilościowym, jak i w wymiarze siły politycznej (co przejawiało się w momentach protestów społecznych) – klasy robotniczej, której udział w ludności miast szybko rósł w dużej mierze dzięki migracjom. Nie prowadziło to jednak do wyrównania poziomu życia i szans życiowych tej warstwy względem warstwy inteligencji – nierówny rozdział dóbr i przywilejów (np. dostępu do mieszkań) prowadził do poczucia niesprawiedliwości i niezadowolenia, ujawniającego się w momentach politycznych przełomów.

Mimo „miastotwórczej roli przemysłu” w sytuacji forsownej industrializacji trzy dekady realnego socjalizmu przyniosły, jak pisze Jałowiecki (1983b), kryzys urbanizacji i szerzej – kryzys rozwoju społecznego, a w ogólniejszym planie alienację urbanistyczną, przejawiającą się w jakościowych i funkcjonalnych niedostatkach obszarów miejskich.

<sup>7</sup> Warto zauważyć, że Studium Planu Krajowego z 1947 r. zakładało przezwyciężenie tego układu dzięki budowie poza owym trójkątem w Pile i Łomży nowych ośrodków przemysłowych, czego jednak nie udało się osiągnąć.

Problem mieszkaniowy w Polsce nie był rozwiązany w upaństwowionej gospodarce mieszkaniowej, nie został także rozwiązany w gospodarce rynkowej. Dylemat „mieszkanie prawem czy towarem” rynkowa rzeczywistość rozstrzyga na rzecz tej drugiej możliwości. Mimo istotnego powiększenia zasobów mieszkaniowych nadal w 2018 r. 45% Polaków w wieku od 25 do 34 lat mieszkało przynajmniej z jednym ze swoich rodziców, a udział ten wzrósł od 2005 r. o osiem punktów procentowych. Kolejne programy rządowe zmierzające do istotnej poprawy sytuacji mieszkaniowej okazywały się nieskuteczne.

Segregacja społeczna w miastach – przy jednoczesnym niedostatku liczby i jakości mieszkań – jest zjawiskiem występującym również obecnie (zob. np. Grzegorzyczyk i in. 2019). Gettoizacja jest w Polsce znacznie częstszym zjawiskiem niż w innych miastach Europy (Jałowiecki, Łukowski 2007).

## Infrastruktura techniczna

Mimo intensywnego uprzemysłowienia (czy raczej w jego wyniku) infrastruktura techniczna nie nadążała za rozwojem przemysłu i jego potrzebami, na co wskazywał Czesław Mejro (1983). Kolej nie była w stanie podoląć zwiększonemu zapotrzebowaniu na transport, szybkość trakcji zarówno przewozów towarowych, jak i pasażerskich spadała, podobnie jak ich regularność. Odporność infrastruktury transportowej na zakłócenia atmosferyczne była niewielka, co objawiło się w kataklizmie zimy przełomu lat 1978/1979. Publiczny transport miejski pozostawał równie niewydolny. Krajowa produkcja energii okazała się niewystarczająca, co prowadziło do ogłaszania kolejnych stopni zasilania, które skutkowały wyłączeniami prądu dla przemysłu, a nawet dla gospodarstw domowych. Sieci przesyłowe trapione były przez awarie. Jednocześnie Polska stała się krajem o niedostatecznej sieci telefonicznej, czego najboleśniejsze skutki odczuwały gospodarstwa domowe, wiele lat oczekujące na podłączenia telefonu, szczególnie na obszarach wiejskich (choć przez długie lata sieci tej były także pozbawione wielkie zespoły mieszkaniowe w miastach).

To uderzające, jak wiele z tych niedostatków (w odniesieniu do aktualnych potrzeb) obserwuje się również obecnie. Polskie koleje są prawdopodobnie najsłabiej zreformowanym systemem po 1990 r. (w skali zaniedbań dorównać im może chyba tylko opieka zdrowotna). Sieci energetyczne są niewydolne i stały się głównym powodem zbyt powolnego rozwoju energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii. Tradycyjne elektrownie są w znacznej części silnie wyeksploatowane i system energetyczny wymaga ogromnych nakładów, by nie stał się poważną barierą rozwoju kraju. Odporność systemu transportowego nie jest wystarczająca – można tu przywołać znane powiedzenie min. Elżbiety Bieńkowskiej „Sorry, taki mamy klimat” z 2014 r., co wskazuje, że owa odporność w istocie się nie zwiększyła. Owszem, zniknęła bariera telekomunikacyjna, co jest efektem głębokiej zmiany technologicznej. Poprawił się też transport publiczny w miastach, choć wykluczenie transportowe wielu obszarów peryferyjnych okazuje się nawet większe niż przed 1990 r. i łagodzone indywidualną motoryzacją opartą na tanich, starych samochodach, będących poza zasięgiem przeciętnej rodziny w poprzedniej rzeczywistości.

## Gospodarowanie zasobami przyrody

Gospodarka realnego socjalizmu stało się typem systemu ograniczonego od strony podaży (zasobów), w odróżnieniu od gospodarki rynkowej, która jest ograniczona od strony popytu. Nic więc dziwnego, że gospodarowanie zasobami przyrody było jednym z najważniejszych zagadnień podejmowanych w „Diagnozie...” (dwa kluczowe biuletyny zaczynają się od rozdziałów poświęconych tej problematyce; Kozłowski 1981; 1983).

Warto wspomnieć o historycznym kontekście prowadzonych 40 lat temu rozważań. Zmiana klimatu w wyniku emisji gazów cieplarnianych zaczęła być poważnie rozważana dopiero w latach 90. (Intergovernmental Panel on Climate Change został powołany w 1988 r.). Mimo że pierwsza światowa konferencja nt. zmian klimatu (World Climate Conference) odbyła się w 1979 r., to dyskusje w dekadzie lat 70. były prowadzone w dwóch kierunkach: wyczerpywania się zasobów w wyniku

arytmetycznego postępu ich pozyskiwania i geometrycznego postępu popytu na nie (główna teza I Raportu Klubu Rzymskiego; Meadows i in. 1972)<sup>8</sup> oraz deterioracji środowiska przyrodniczego, co zostało zapoczątkowane raportem ówczesnego przewodniczącego ONZ Sithu U'Thanta z 1969 r., wskazującego na zagrożenia płynące z niszczenia środowiska przyrodniczego (choć wyczerpywanie zasobów także było jednym z jego głównych przesłań).

Opracowania Stefana Kozłowskiego (1981; 1983) doskonale mieszczą się w tym nurcie światowego dyskursu. W pierwszym tekście autor zakreślał obszar swoich badań: surowce mineralne, powietrze, woda, gleba, zasoby leśne. Dokonał bilansu zidentyfikowanych zasobów, twierdząc, że ich rozpoznanie w zasadzie się zakończyło. Główną tezą było stwierdzenie, że Polska gospodaruje zasobami w sposób nieefektywny i nieracjonalny, prowadząc ich „rabunkową” eksploatację, co w największym stopniu dotyczyło wydobycia węgla kamiennego, koncentrującego się na złożach najłatwiejszych do zagospodarowania, a to uniemożliwiało późniejsze pozyskanie złóż trudniejszych. Było to szczególnie istotne w sytuacji stałego braku surowców i nieracjonalnego ich wykorzystania w wyniku prowadzenia gospodarki ekstensywnej, materiałochłonnej i energochłonnej, tracenia ciepła w wyniku słabej izolacji instalacji i budynków itp. (zagadnienia marnotrawienia zasobów – kopalni, energii, wody – w „Diagnozie...” nie pojawiły się, a w tym kontekście Kozłowski wspominał jedynie o nadmiernym eksporcie drewna).

W „Diagnozie...” dużo uwagi poświęcono gospodarce wodnej (Kozłowski 1981; 1983; Mejro 1983). Wskazywano na powszechny deficyt wody wynikający z ograniczoności jej zasobów (1700 m<sup>3</sup> na rok na mieszkańca przy średniej europejskiej wynoszącej 4800 m<sup>3</sup>) oraz nieracjonalnego, wręcz rozrzutnego gospodarowania nią, niebezpieczeństwo wysuszenia (stepowienia) znacznych obszarów kraju (Wielkopolska). Kozłowski (1983, s. 13) przewidywał nadejście kryzysu spowodowanego brakiem wody (przepowiednia ta nie sprawdziła się), a także zagrożenie strukturalnym ograniczeniem funkcjonowania przemysłu, rolnictwa oraz większych miast wynikającym z braku wody. Postulował zwiększenie retencji wody, oszczędne jej zużywanie, organicznie strat w instalacjach przesyłowych.

Stan środowiska przyrodniczego (już wtedy Kozłowski nie używał terminu „środowisko naturalne”) był oceniany bardzo krytycznie. Podkreślano szczególnie wysokie w skali światowej skażenie powietrza, wód i gleby, prowadzące do regionalnych katastrof ekologicznych. Gruchman (1983, s. 56) pisze wręcz o katastrofie ekologicznej dotyczącej duże miasta, w tym głównie aglomerację katowicką (Frąckiewicz 1983) i Kraków. Jako klęskę ogólnokrajową opisywano zamieranie lasów szpilkowych.

Zanieczyszczenie środowiska miało oczywiste negatywne konsekwencje zdrowotne, jednak w ówczesnych badaniach nie były one kwantyfikowane. Roczne straty ekonomiczne wynikające z zanieczyszczenia środowiska oszacowano na 400 mld ówczesnych złotych (jedna czwarta dochodu narodowego wytworzonego w 1980 r., co wydaje się wielkością przesadzoną). Kozłowski (1983, s. 17) wskazywał na przykłady zakładów przemysłowych, których wielkość zysków była niższa niż wielkość powodowanych przez nie strat w środowisku przyrodniczym (np. zyski huty Legnica wynosiły 2,3 mld zł przy stratach środowiskowych 3,4 mld zł).

Jednym ze źródeł wysokiego zanieczyszczenia powietrza pozostawało uzależnienie energetyki od węgla. Mejro (1982, s. 60) określał to jako „mit wielkiego węgla [który] spowodował lekkomyślne ukierunkowanie rozwoju przemysłu w Polsce na technologie wysoce energochłonne, brak troski o oszczędzanie energii, zaniedbanie starań o budowę elektrowni i elektrociepłowni atomowych...”. Ten sam autor mówił także o „miecie węgla brunatnego” oraz o zagrożeniach ekologicznych wynikających z użytkowania wielkich kopalni odkrywkowych (Mejro 1982, s. 62–63). Postulował ponadto wykorzystanie ciepłej energii słonecznej i energii wiatrowej oraz biogazu (Mejro 1982, s. 67). Pod adresem polityki gospodarczej sformułowano postulat, by kierowała się zasadami ekorozwoju. Jak

<sup>8</sup> Polskie tłumaczenie ukazało się w 1973 r., a tytuł został błędnie sformułowany jako „Granice wzrostu”, zamiast „Granice dla wzrostu”. Raport wywołał ogólnoswiatową dyskusję, w publikacjach jego główne założenie było kwestionowane. Ukazało się wiele publikacji w kolejnych latach, w tym „rocznicowe”, np. Meadows, Randers, Meadows (2004).

widać, pojęcie to weszło w obieg polskiej nauki na samym początku jego obowiązywania w dyskursie globalnym<sup>9</sup>.

Większość problemów związanych z gospodarowaniem zasobami przyrody i środowiskiem przyrodniczym jest aktualnych do dzisiaj. Owszem, zmiany strukturalne i technologiczne oraz pobudzenie świadomości ekologicznej zmieniły sytuację bardzo znacząco, lecz Polska w dalszym ciągu jest „zagłębiem” zanieczyszczeń powietrza w Europie (EEA 2023), co prowadzi do ogromnej nadumieralności, szacowanej na ponad 40 tys. zgonów rocznie. Uzależnienie energetyki od węgla powoduje nie tylko silną emisję CO<sub>2</sub>, lecz także wzrost cen energii elektrycznej w wyniku konieczności ponoszenia opłat za jego emisję; elektrownia Bełchatów jest największym emitentem zanieczyszczeń i CO<sub>2</sub> w Europie. „Mit wielkiego węgla” zaczął przemijać dopiero niedawno, a elektrowni atomowych jeszcze przez kilka lat w Polsce nie będzie. Opalanie domowych pieców niskiej jakości węglem i drewnem skutkuje zagrażającym zdrowiu smogiem (Kraków zatrutowany przez okoliczne miasta i gminy; Warszawa – zob. Rok [2020]; obszary turystyczne silnie zadymione – Góry Świętokrzyskie, tereny podgórskie). Gospodarowanie niektórymi zasobami ma ciągle charakter rabunkowy (wycinka lasów i eksport drewna, m.in. do Chin). Zanieczyszczenie rzek prowadzi do niepotykanych wcześniej katastrof ekologicznych (kataklizm Odry w 2023 r.); mała retencja jest ciągle w planach, a braki wody – wzmocnione przez zmiany klimatyczne – stają się coraz dotkliwsze. Nielegalne składowiska odpadów (w znacznej części nielegalnie importowanych z zagranicy) zagrażają wielu terenom. Odzyskiwanie surowców wtórnych ciągle pozostaje niewystarczające (np. system kaucyjny opakowań szklanych nadal jest projektowany, a warto pamiętać, że w tzw. okresie minionym funkcjonował dość sprawnie).

## Rolnictwo

W 1980 r. rolnictwo wytwarzało 12,8% dochodu narodowego<sup>10</sup>, zatrudniając ok. 28% pracujących. Jest to jednocześnie sektor gospodarki mający bezpośrednie odniesienia do użytkowania przestrzeni. Nic więc dziwnego, że stało się ono jednym z elementów badań diagnostycznych.

Ryszard Manteuffel (1981), postulując współistnienie różnych form własności w rolnictwie (indywidualna, spółdzielcza, państwowa), wskazuje na zaniedbania (a nawet zniszczenia) infrastruktury gospodarczej na obszarach wiejskich – urządzeń wykorzystujących naturalne źródła energii (wody i wiatru, w tym urządzeń małej retencji, a nawet lokalnych elektrowni wodnych). Warto pamiętać, że na obszarach byłego zaboru pruskiego oraz na Ziemiach Zachodnich i Północnych instalacje te występowały dość często – w PRL zostały zdewastowane, podobnie jak np. kolejki wąskotorowe dowożące produkty rolne do pobliskich zakładów przetwórczych. Autor wspomina o wykorzystaniu energii słonecznej do ogrzewania domów i wody. Możliwości rozwojowe rolnictwa były ograniczane rozdrobnieniem gospodarki indywidualnej (średnia powierzchnia gospodarstwa rodzinnego wynosiła 6,4 ha, a przewidywano, że 15 ha to granica możliwości rozwoju takiego gospodarstwa działającego na bazie własnych zasobów pracy). Na przeciwległym biegunie znajdowały się ogromne kombinaty rolne, których nadmierna wielkość prowadziła do nieracjonalnych działań, szczególnie w sferze transportu pracowników, materiałów i płodów rolnych. Te PGR-y przejęły wiele zadań społecznych, co upodobiło je do przedsiębiorstw przemysłowych, a co jednocześnie wskazywało na niewydolność infrastruktury społecznej funkcjonującej poza sferą czysto wytwórczą.

Roman Kulikowski (1983) wskazywał na stagnację struktury agrarnej w sektorze gospodarstw indywidualnych, przy jednoczesnym nacisku na tworzenie i powiększanie jednostek gospodarki uspołecznionej (Gruchman 1983, s. 50), charakteryzującej się jednak większymi nakładami pracy żywej i uprzedmiotowionej niż w sektorze prywatnym, a także na nadmierną koncentrację wielkich ferm hodowlanych wywierających znaczną presję ekologiczną.

<sup>9</sup> The concept of ecodevelopment gained more prominence in the 1980s, particularly through the United Nations Development Programme's (UNDP) initiatives, <https://chat.openai.com/c/3ec93ab2-609d-4c8b-b838-321f9dc18f0a> [dostęp: 15.12.2023].

<sup>10</sup> Według metodologii *Material Product System* (MPS), czyli bez uwzględnienia usług – obecnie *System of National Accounts* (SNA) – udział ten wyniósłby prawdopodobnie 9–10%. W tej chwili (SNA) jest to ok. 3,2%, a udział pracujących w rolnictwie nie przekracza 8,4% (Orłowski 2024).



Można zaryzykować tezę, że rolnictwo było tym działem gospodarki, które po 1989 r. uległo najgłębszym przemianom. Zmiany technologiczne przyczyniły się do ogromnego postępu w efektywności produkcji i wykorzystaniu pracy. Jednak struktura agrarna zmieniła się w niewystarczającym stopniu, czemu – paradoksalnie – przeciwdziałała Wspólna Polityka Rolna UE, a także postawy ideologiczne, promujące – odwrotnie niż w czasach realnego socjalizmu – gospodarstwo rodzinne kosztem gospodarstw wielkoobszarowych, szczególnie tych, w których istotną rolę odgrywa kapitał zagraniczny. Podobnie więc jak w poprzednim okresie współistnienie sektorów wielkości i własności w rolnictwie jest często zakłócanie działaniami władz motywowanych nie racjonalnością ekonomiczną, lecz interesami wyborczymi i ideologią.

Presja rolnictwa na środowisko przyrodnicze to niewątpliwie jeden z istotnych problemów również współcześnie. Zielony Ład, wprowadzany przez UE, ma już i będzie miał w przyszłości znaczący wpływ na przemiany w tym zakresie, co oczywiście nie obejdzie się bez kosztów ekonomicznych, a być może i społecznych. Procesy te mają bezpośrednie odniesienia przestrzenne, tak w wymiarze lokalnym, jak i ogólnokrajowym.

Problemy demograficzne obszarów wiejskich ulegały stałemu pogłębianiu i będą prawdopodobnie nasilać się w przyszłości, gdyż oddziaływania polityk publicznych nakierowanych na ich zahamowanie z racji obiektywnych ograniczeń okazują się mało skuteczne.

Już w latach 70. zauważano starzenie się ludności wiejskiej i wyludnianie się niektórych obszarów, a także maskulinizację ludności rolniczej, szczególnie w Polsce północnej i wschodniej (Kulikowski 1983, s. 33).

## Organizacja terytorialna kraju

Diagnoza była zainicjowana sześć lat po gruntownej reformie organizacji terytorialnej kraju (OTK)<sup>11</sup>. Pierwszego czerwca 1975 r., bez żadnych zapowiedzi, zlikwidowano 17 dużych województw (a właściwie 22 województwa, bowiem pięć miast „wydzielonych” miało status jednostki wojewódzkiej), zlikwidowano 392 powiaty i stworzono 49 małych województw, przechodząc tym samym na układ dwuszczeblowy<sup>12</sup>. Reforma ta była podyktowana dążeniem władz PZPR do uzyskania silniejszej kontroli nad terenowym aparatem partyjnym, osłabiała bowiem pozycje pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich, rozbijając jednocześnie lokalne (powiatowe) układy partyjno-administracyjno-gospodarcze. Efektem reformy były – z jednej strony – centralizacja władzy, z drugiej zaś – przyspieszone (kontynuowane także w następnej dekadzie) inwestycje w infrastrukturę administracyjną i społeczną 32 mniejszych ośrodków (czasem mających nie więcej niż 50 tys. mieszkańców), kosztem rozwoju miast największych (Bolesław Malisz [1984, s. 32] wskazywał na progowe ograniczenia rozwoju tych ostatnich). Koncentracja tych inwestycji w relatywnie niewielkich miastach, które stały się stolicami wojewódzkimi, prowadziła do zwiększenia zróżnicowania wewnątrz tych nowych, małych województw, szczególnie w słabszych, położonych peryferyjnie w dawnych dużych województwach, znacząco upośledzonych co do wyposażenia w infrastrukturę społeczną i komunalną (Jałowiecki 1983a, s. 255–256).

Nowa OTK stała się jednym z ważniejszych zagadnień rozpatrywanych w „Diagnozie...”. Jerzy Kruczała (1983) wskazywał, że 20 nowo utworzonych województw to jednostki słabe, które mimo wyposażenia we władze szczebla wojewódzkiego nie mają większych możliwości rozwojowych – przy jednoczesnym osłabieniu tych możliwości w przypadku regionów silnych. Sterowanie procesami rozwoju stało się w nowej OTK utrudnione, ponieważ granice województw przecinały ważne więzi gospodarcze (np. odcinały duże miasta od ich naturalnych „stref życielskich”, co w zamkniętej gospodarce niedoboru było istotnym argumentem, a także przecinały ukształtowane rynki pracy); ponadto znajdowały się w kolizji z wieloma podziałami specjalnymi, funkcjonującymi w pionowych powiazaniach administracyjnych, co podporządkowywało układ terytorialny układowi działowo-gałęziowemu (Kołodziejcki 1983b, s. 242; Szul 1984 s. 94–95). Walerian Pańko (1983)

<sup>11</sup> Terytorialną organizację kraju rozumiem jako dwa wzajemnie powiązane układy: podziału terytorialnego oraz zakresów kompetencji w zarządzaniu sprawami publicznymi władz działających na poszczególnych szczeblach tego podziału, a więc i wzajemnych relacji tychże władz.

<sup>12</sup> W 1973 r. w miejsce 4315 gromad utworzono 2365 gmin, nadając ich władzom szersze kompetencje, niż było to udziałem władz gmin.

mówił o zwiększaniu rozpiętości kierowania, utrudnieniach w koordynacji międzywojewódzkiej, centralizacji części zadań i kompetencji przez władze centralne przy jednoczesnej zbytnej decentralizacji niektórych innych (np. nadzoru urbanistycznego przekazanego na szczebel gminny, gdzie nie było wystarczających ku temu kompetencji). Środowiska niektórych nowych, słabych województw okazywały się zbyt wątle do sprawnego kierowania wieloma złożonymi procesami społecznymi, kulturalnymi czy administracyjnymi, a nowe elity wojewódzkie, tworzone w sposób „nomenklaturowy”, były słabo zakorzenione w miejscowych środowiskach, w odróżnieniu od dawnych elit powiatowych.

Wskazywano jednocześnie na utracenie możliwości racjonalnego planowania regionalnego (Kołodziejski 1983b). Małe województwo nie stało się jednostką rzeczywiście „regionalną”, a koordynacja planów (szczególnie długookresowych) kilku takich województw okazywała się trudna, o ile w ogóle możliwa.

Reforma OTK została uznana za błędną, prowadzącą do centralizacji zarządzania we wszystkich w zasadzie wymiarach, a jednocześnie niepozwalającą – w ówczesnych realiach politycznych – na powstanie pełnego samorządu terytorialnego, systemu pryncypialnie niezgodnego z panującą doktryną jednolitej władzy państwowej. Formułowano też tezy, że podziału tego nie należy zmieniać, prowadziłyby to bowiem do kolejnej destabilizacji funkcjonowania państwa (Malisz 1984, s. 35), a także postulowano zmniejszenie (!) gmin, gdyż miałyby one być zbyt duże dla sprawnego funkcjonowania samorządu terytorialnego (Biniecki, Klasik 1984, s. 135). Malisz (1984, s. 35) uważał, że na obszarze Polski można wydzielić 12 makroregionów<sup>13</sup>.

Obecnie obowiązująca OTK jest – jak się wydaje – modelem, którego nie należy zmieniać, a jedynie udoskonalać w warstwie kompetencyjnej (mimo formułowych sugestii, że potrzebne są głębokie jej korekty; zob. np. Śleszyński 2018). Mogłoby się wydawać, że dwa etapy reformy decentralizacyjnej (w 1990 r. – przywrócenie samorządu gminnego, w 1999 r. – utworzenie dużych województw, przywrócenie powiatów i przydanie obu tym szczeblom władz samorządowych) uchyliło wszelkie mankamenty poprzedniej organizacji terytorialnej kraju. Owszem, udane reformy samorządowe miały wymiar ustrojowy, co nie znaczy jednak, że, po pierwsze, obecny stan rzeczy jest doskonały, a po drugie, że kształt samorządu terytorialnego jest nienaruszalny. Zapędy centralizacyjne lat 2015–2023 istotnie ograniczyły zakres samorządności zarówno w wymiarze kompetencyjnym, jak i finansowym. W samym samorządzie lokalnym występuje wiele nieprawidłowości i dysfunkcyjności (Raport 2013; także: Trutkowski, Rykała-Podgórska, red. 2023).

Polskie województwo stało się widoczne na mapie Europy, co postulował Antoni Kukliński u progu lat 80. Jednak relacje władz wojewódzkich z zarządami wielkich przedsiębiorstw (szczególnie z kapitałem zagranicznym) zlokalizowanych na ich terenie – lub planujących znaczące inwestycje – nie wydają się równoprawne; można sformułować hipotezę, że w nowych uwarunkowaniach ustrojowych i gospodarczych przewaga układu działowo-gałęziowego nad terytorialnym także się utrzymuje (Domański 2001; Gorzelak 2023).

## Krajowe planowanie przestrzenne

W 1973 r., na fali odnowy politycznej i dynamizacji wzrostu gospodarczego (zakończony kryzysem lat 1978–1982) przyjęto „Plan przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 r.”, oparty na koncepcji umiarkowanej koncentracji policentrycznej. W przewidywanej strukturze osadniczej można było upatrywać źródeł nadchodzącej reformy ORK z 1975 r. Plan nie spotkał się aprobatą autorów „Diagnozy...” (Malisz 1984). Wskazywano na jego zbyt ambitne cele, oderwanie od planowania społeczno-gospodarczego (a w istocie – podporządkowanie temu „pionowemu” układowi planistycznemu), woluntaryzm w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych<sup>14</sup>. Jerzy Kołodziejski

<sup>13</sup> Układ ten pojawiał się także podczas dyskusji nad reformą wojewódzką w latach 1998–1999 i choć najbardziej racjonalny – nie został przyjęty na skutek działań wszystkich ówczesnych partii politycznych, przedstawiających wzajemnie waśnie nad właściwą postacią zreformowanej OTK.

<sup>14</sup> Podczas dyskusji 3 grudnia 1983 r. Kazimierz Dziewoński zarzucił zespołowi „Diagnozy...”, że krytyka lokalizacji Huty Katowice (nieuwzględnionej w krajowym planie przestrzennym) była nieuprawniona, ponieważ nie przeprowadzono na ten temat badań; stwierdził jednocześnie, że huta została zlokalizowana prawidłowo.

(1983b, s. 245) pisał o postępującej koncentracji działalności gospodarczej, daleko wykraczającej poza doktrynę koncentracji „umiarkowanej”. W istocie rozwój kraju dokonywał się w sposób bezplanowy, co w wymiarze politycznym zostało określone mianem woluntaryzmu.

Z zupełną nieskutecznością planów przestrzennego zagospodarowania kraju mamy do czynienia także obecnie. Plan z 1973 r. „umarł” w momencie powstawania (Kukliński mawiał, że nadaje się jedynie do dekorowania gabinetów oficjeli). Prace nad założeniami kolejnego planu, podjęte w 1984 r. niejako „w duchu” „Diagnozy...”, nie wyszły poza fazę bardzo wstępną. Koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju opracowana pod kierunkiem Kołodziejkiego (opublikowana w 2001 r. przez kolejny rząd, co było swego rodzaju ewenementem) nie znalazła zastosowania, a jej aktualizacja opracowana pod moim kierunkiem i przyjęta na ostatnim posiedzeniu rządu Marka Belki we wrześniu 2005 r. została zignorowana przez następny rząd. Koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju przygotowaną pod kierunkiem Piotra Korcellego w 2012 r. premier uchylił w 2020 r. Warto także podkreślić, że wielkie inwestycje infrastrukturalne – przekop Mierzi Wiślanej i Centralny Port Komunikacyjny – były podejmowane mimo tego, że nie znalazły się w stosownych dokumentach planistycznych. Woluntaryzm nie był, jak widać, cechą wyłącznie władz w systemie realnego socjalizmu, ale występuje także w demokratycznym systemie rynkowym.

### Dorobek naukowy „Diagnozy...”

Ograniczenia czasowe i finansowe „Diagnozy...” nie pozwoliły na prowadzenie badań empirycznych – opierano się na wiedzy zastanej, która miała jednak „białe plamy” (Szlachta 1984), oraz na dostępnych publicznie danych statystycznych. Jak już zwróciłem uwagę na wstępie, „Diagnoza...” była produktem swojego czasu. Z oczywistych względów problematyka czysto polityczna musiała w badaniach zostać pominięta (rolę władz partyjnych w funkcjonowaniu układów lokalnych badano w pełny sposób dopiero pod koniec lat 80; Gieorgica 1991)<sup>15</sup>. Podobnie nie badano w „Diagnozie...” preferencji i zachowań politycznych wyborców – ten przedmiot analiz byłby w ówczesnym czasie dość wątpliwy. Pominięto również funkcjonowanie władz wojewódzkich i gminnych, a także postawy i odczucia społeczne – w istocie nie prowadzono badań ankietowych ani terenowych. Określiłem to dominacją ujęcia „makroskopowego” nad „mikroskopowym” (Gorzelak 1984, s. 266). Zwarte podsumowanie wyników zawarto w opracowaniu Jacka Szlachty (1984).

Jest uderzające, że w „Diagnozie...” nie poświęcono wystarczającej uwagi ładowi przestrzennemu, a raczej nieładowi, jaki w przestrzeni kraju wprowadzał realny socjalizm. Z perspektywy lat można to uznać za najważniejsze pominięcie w dorobku tego przedsięwzięcia. Problem ten szerzej zaistniał w polskich studiach przestrzennych później, a ostatnie dokonania zespołu KPZK PAN w rozważaniach nad chaosem przestrzennym (Kowalewski i in. 2018) należy uznać za wybitne osiągnięcie w tym przedmiocie (ciekawe rozważania zaprezentował także Marek Dutkowski [2018]).

W „Diagnozie...” pominięto także problematykę badań naukowych, kształcenia kadr i potencjału akademickiego, co stanowiło wyraz relatywnie niewielkiego (niestety) znaczenia tego sektora w poprzedniej rzeczywistości społecznej i gospodarczej. Jednak mimo czterokrotnego wzrostu liczby studentów po 1990 r. oraz przejścia do gospodarki, w której dominującym czynnikiem rozwoju są innowacje, obecny potencjał naukowy Polski także jest wysoce niezadowolający, a powiązania nauki polskiej z nauką światową pozostają niewystarczające (Olechnicka, Płoszaj 2020).

W zasadzie nie proponowano także nowych ujęć metodycznych, a uogólnienia teoretyczne dopiero się rodziły. Jednym z takich ujęć była koncepcja społecznego wytwarzania przestrzeni, zaproponowana przez Jałowieckiego (1984) z inspiracji prac Henriego Lefebvre’a, rozwinięta później w ważnej książce pod tym właśnie tytułem. Koncepcja ta wyjaśnia mechanizmy kształtowania struktur i relacji przestrzennych zależne od panującej formacji (feudalizm–kapitalizm–realny socjalizm).

W odpowiedzi Juliusz Kolipiński zadał pytanie o to, skąd wiadomo, że była zlokalizowana prawidłowo, skoro nie było na ten temat badań. Ta wymiana zdań dobrze oddaje relacje między zespołem „Diagnozy...” a ówczesnym establishmentem naukowym KPZK PAN.

<sup>15</sup> Choć książka została wydana już po przełomie politycznym 1989 r., badania prowadzono w drugiej połowie lat 80. w ramach programu badawczego „Polska lokalna” koordynowanego przez Antoniego Kuklińskiego.

Niezwykłe interesujące byłoby skonfrontowanie tez odnoszących się do ustroju kapitalistycznego z opisem obecnych mechanizmów wytwarzania przestrzeni w Polsce po 1990 r. Juliusz Kolipiński (1984) proponował zastosowanie ujęć systemowych do analiz problematyki przestrzennej.

Zespół „Diagnozy...” dążył dopiero do stworzenia nowego paradygmatu studiów regionalnych (Gorzela 1984), co prawdopodobnie skłoniło Ryszarda Domańskiego do wyrażenia opinii, że „Diagnoza...” znajduje się jeszcze w stadium „przedparadygmatycznym” (głos w dyskusji na posiedzeniu KPZK PAN z grudnia 1983 r.). Podjęto próbę stosowania ujęć holistycznych, w których istotną rolę odgrywało badanie wzajemnych relacji różnych zjawisk i procesów: urbanizacji i uprzemysłowienia, sposobów sprawowania władzy i modelu zarządzania, sposobów korzystania z zasobów naturalnych, planowania gospodarczego i regionalnego oraz przestrzennego. Zainicjowano badania nad nowymi kategoriami, dotychczas niewystępującymi w polskich studiach regionalnych: konfliktami przestrzennymi i obszarami problemowymi.

### **Przesłanie „Diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski 1981–1983”**

Poza warstwą analityczną – w której dokonywano ocen wartościujących – w „Diagnozie...” obecna była także normatywna warstwa proaktywna. Formułowano zarówno (dość pesymistyczne – Polska znajdowała się w głębokim kryzysie gospodarczym, społecznym i politycznym) przewidywania co do przyszłości (Malisz 1984), a także zalecenie pod adresem przyszłej, szeroko rozumianej gospodarki przestrzennej. Postulowano więc zmianę modelu industrializacji, dekoncentrację przestrzenną, przyspieszenie rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej, racjonalizację gospodarowania zasobami naturalnymi i zmniejszenie negatywnego wpływu działalności człowieka na środowisko przyrodnicze, zwiększenie liczby budowanych mieszkań, decentralizację zarządzania, wzmocnienie roli samorządu terytorialnego (w tak ułomnej postaci, w jakiej w ogóle mógł funkcjonować), zwiększenie sprawczego znaczenia i urealnienie planowania przestrzennego na wszelkich szczeblach. Postulowano także prowadzenie stałych badań diagnostycznych nad procesami zachodzącymi w przestrzeni kraju – niejako prowadzenie diagnozy permanentnej.

Uderza aktualność tych zaleceń – podobnie jak aktualność ocen i wniosków formułowanych 40 lat temu. Problemy gospodarki przestrzennej Polski są widać trwałe, niezależne od modelu gospodarki i państwa, w jakich „wytwarzamy” przestrzeń, w której żyjemy i działamy. Z jednej strony to kolejny dowód na słuszność tez Fernanda Braudela o „długim trwaniu”, konkretyzowanych przez Jerzego Kołodziejewskiego w odniesieniu do procesów przestrzennych, określanych przez niego jako „wolnozmiennie”. Z drugiej jednak strony owa aktualność może być świadectwem polskiej specyfiki, polegającej na: niezdolności do racjonalizacji działań w przestrzeni, negowaniu konieczności ochrony środowiska przyrodniczego, ciągłym prymacie bieżących potrzeb gospodarczych nad szeroko rozumianą sferą warunków życia, braku dbałości o ład przestrzenny, niedocenianiu roli instytucjonalnych i prawnych ram funkcjonowania w przestrzeni oraz na uleganiu presji grup społeczno-zawodowych, których interesy byłyby naruszane racjonalizacją zachowań w odniesieniu do przestrzeni i zasobów naturalnych. Owa specyfika polega też na niedocenianiu długofalowych ujęć prospektywnych, których wyrazem są strategie i plany perspektywiczne, tylko w takich bowiem można ujmować „wolnozmiennie” procesy przestrzenne.

Odwolując się do dorobku „Diagnozy...” i konfrontując go z obecnym stanem wiedzy o przestrzennych uwarunkowaniach rozwoju Polski, można wymienić następujące zagadnienia i problemy, które mogłyby – powinny (?) – stać się przedmiotem współczesnych studiów diagnostycznych (prowadzących do formułowania wniosków praktycznych) nad gospodarką przestrzenną Polski:

1. Jakże mechanizmy kształtują zmienną dynamikę regionów różnego typu, a tym samym procesy konwergencji i dywergencji rozwoju regionalnego?
2. Jakże są relacje układu działowo-gałęziowego i terytorialnego w gospodarce rynkowej (innymi słowy: jaka jest siła negocjacyjna władz rządowych i samorządowych z przedstawicielami biznesu)?
3. Jak kształtują się procesy rozwoju infrastruktury społecznej i gospodarki mieszkaniowej w ośrodkach miejskich różnych typów i jak przełamać występujące procesy ułomnej urbanizacji, a szczególnie ułomnej suburbanizacji?



4. Jakie są możliwości wprowadzania i wykorzystywania innowacji oraz zmiany technologicznej (rewolucja 4.0 i AI) i jakie będą społeczne, a także ekonomiczne tego skutki w rozwoju układów regionalnych różnych typów?
5. Jaki jest wpływ infrastruktury technicznej (transportowej, energetycznej) na procesy rozwoju regionalnego i lokalnego?
6. Jakie endo- i egzogenne czynniki powodują stagnację czy wręcz regres obszarów problemowych różnego typu i jak należy temu przeciwdziałać lub łagodzić ich negatywne skutki?
7. Jak rozłożą się w przestrzeni kraju społeczne i ekonomiczne koszty dostosowywania polskiej gospodarki do ekologicznych wymogów wynikających z polityk UE?
8. Jak kształtują się postawy społeczne w różnych regionach kraju względem wymogów ochrony środowiska i racjonalnego gospodarowania zasobami naturalnymi i jak postawy te korzystnie kształtować?
9. Jaką funkcję pełni długookresowe planowanie przestrzenne w strategicznych ujęciach rozwoju kraju i jak tę rolę radykalnie wzmacniać?

Lista ta nie wyczerpuje zakresu możliwych i pożądaných badań regionalnych ani przestrzennych, a być może jest także zbyt długa i obejmuje zagadnienia, które mogą być uznane za nieistotne lub już wystarczająco zbadane. Sądę, że warto jednak nad nią przeprowadzić szerszą dyskusję i ewentualnie sformułować kompleksowy program badawczy, sięgający do tradycji „Diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski” z lat 1981–1983. Tamto przedsięwzięcie objęło 30 lat nie-demokratycznej Polski socjalistycznej, to proponowane powinno odnieść do trzydziestolecia doświadczeń demokratycznej Polski kapitalistycznej.

Grudzień 2023 r.

## Bibliografia

- Biniecki, J., Klasik, A. (1984). Koncepcja studiów nad lokalizacją przemysłu. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 141–166). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ciechocińska, M. (1983). Ocena ogólnych tendencji zmian w stanie infrastruktury społecznej. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski* (s. 84–99). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Domański, B. (2001). *Kapitał zagraniczny w przemyśle Polski. Prawidłowości rozmieszczenia, uwarunkowania i skutki*. Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dutkowski, M. (2018). Kulturowe, ideologiczne i społeczne źródła anarchii w gospodarce przestrzennej w Polsce. W: P. Churski (red.), *Teoretyczne i aplikacyjne wyzwania współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej* (s. 289–300). Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN.
- EEA (2023). *Air quality in Europe – 2023 report*. European Environment Agency. <https://www.eea.europa.eu/publications/europes-air-quality-status-2023> [dostęp: 15.12.2023].
- Fraćkiewicz, L. (1983). Ocena gospodarki przestrzennej Górnego Śląska. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski* (s. 119–133). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Georgica, J.P. (1991). *Polska lokalna we władzy PZPR*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gorzelak, G. (1980). Przestrzenne zróżnicowanie poziomu życia. W: A. Kukliński (red.), *Problemy gospodarki przestrzennej* (s. 223–250). Książka i Wiedza.
- Gorzelak, G. (1984). Diagnoza i co dalej? Propozycje nowych kierunków badawczych. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 266–276). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gorzelak, G. (1986). J. Kornai, *Niedobór w gospodarce* [recenzja]. *Przegląd Geograficzny*, XLVIII(4).
- Gorzelak, G. (1989). *Rozwój regionalny Polski w warunkach kryzysu i reformy*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gorzelak, G. (2023). Centrum – przedsiębiorstwa – regiony: dawne dylematy w nowych uwarunkowaniach. *Pomorski Thinkletter*, 2(13), 115–199.
- Gorzelak, G., Jałowiecki, B., Kozak, M., Smętkowski, M. (2007). Władze miast wobec zagrożenia degradacją społeczno-gospodarczą w warunkach transformacji systemowej. *Studia Regionalne i Lokalne*, (3), 5–31.

- Gorzelał, G., Kolipiński, J., Kulesza, M. (1981). W sprawie uwzględnienie zagadnień przestrzennych w reformie gospodarczej. W: *Koncepcje studiów diagnostycznych nad gospodarką przestrzenną Polski* (s. 178–197). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gorzelał, G., Wyżnikiewicz, B. (1981). *Analiza porównawcza regionalnych procesów rozwoju w wybranych krajach*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gruchman, B. (1983). Ocena roli procesów koncentracji w ukształtowaniu obecnego stanu gospodarki przestrzennej Polski. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 48–59). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzegorzczak, A., Jaczewska, B., Jankel, S., Ruppe, P., Gaboreau, M. (2019). *Polityka mieszkaniowa a segregacja społeczna. Przykład Warszawy, Berlina i Paryża*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Jałowiecki, B. (1982). *Strategia uprzemysłowienia a proces urbanizacji*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jałowiecki, B. (1983a). Oblicza regionalne narastania i przewyciężania polskiego kryzysu. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 73–83). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jałowiecki, B. (1983b). Ocena stanu systemu osadniczego kraju. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 247–262). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jałowiecki, B. (1984). Społeczne wytwarzanie przestrzeni. Zarys problematyki. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 46–70). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jałowiecki, B., Łukowski, W. (2007). *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaliński, J. (1995). *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Klonowicz, S. (b.r.). *Dziesięć lat gospodarki robotniczej 1917–1927 r.* Spółdzielnia Księgarska „Książka”, [http://www.rcin.org.pl/Content/30064/WA004\\_17329\\_U9122\\_Kotowicz-Dziesiec\\_oh.pdf](http://www.rcin.org.pl/Content/30064/WA004_17329_U9122_Kotowicz-Dziesiec_oh.pdf) [dostęp: 15.12.2023].
- Kolipiński, J. (1984). Możliwości zastosowania niektórych nowszych zdobyczy wiedzy w polityce przestrzennej. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 71–91). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kołodziejski, J. (1983a). Geneza, funkcjonowanie oraz ocena sytuacji konfliktowych w gospodarce przestrzennej Polski. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 134–148). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kołodziejski, J. (1983b). Ocena procesów podejmowania decyzji determinujących oblicze i jakość gospodarki przestrzennej. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 232–245). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kowalewski, W., Markowski, T., Śleszyński, P. (red.) (2018). *Studia nad chaosem przestrzennym*. T. I–III. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN.
- Kozłowski, S. (1981). Wstępna ocena gospodarki zasobami przyrody. W: *Koncepcje studiów diagnostycznych nad gospodarką przestrzenną Polski* (s. 13–33). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kozłowski, S. (1983). Ocena gospodarki zasobami naturalnymi. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 7–27). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kruczała, J. (1983). Ocena podziałów terytorialnych Polski. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 200–212). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kukliński, A. (1981). Diagnostyczne i prognostyczne problemy rozwoju gospodarki przestrzennej Polski. *Koncepcje studiów diagnostycznych nad gospodarką przestrzenną Polski* (s. 7–12). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kulesza, H. (1982). Geografia nie zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych. W: *Problemy polskiej przestrzeni* (s. 84–127). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kulikowski, R. (1983). Ocena rozwoju organizacji przestrzennej gospodarki żywnościowej w Polsce. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 28–47). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Leszczycki, S. (1964). Zmiany w rozmieszczeniu przemysłu w Polsce po drugiej wojnie światowej. *Biuletyn KPZK PAN*, 32, 25–63.

- Leszczycki, S., Eberhardt P., Heřman S. (1971). *Aglomeracje miejsko-przemysłowe w Polsce 1966–2000*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Malisz, B. (1984). Trzy wizje polskiej przestrzeni. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 6–45). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Manteuffel, R. (1981). Rolnictwo w przestrzennym zagospodarowaniu kraju. W: *Koncepcje studiów diagnostycznych nad gospodarką przestrzenną Polski* (s. 34–49). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Meadows, D.H., Meadows, D.I., Randers, J., Behrens III, W.B. (1972). *The Limits to Growth*. Potomac Ass. Books.
- Meadows, D.H., Randers, J., Meadows, D.L. (2004). *The Limits to Growth: The 30-year Update*. Chelsea Green Publishing Company.
- Mejro, C. (1982). Przyczyny katastrofy energetycznej. W: *Problemy polskiej przestrzeni* (s. 56–70). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mejro, C. (1983). Ocena stanu oraz niezawodności infrastruktury technicznej w Polsce. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 100–118). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Najgrakowski, M. (1981). Regiony silne i słabe w Polsce. W: *Koncepcje studiów diagnostycznych nad gospodarką przestrzenną Polski* (s. 69–80). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Olechnicka, A., Płoszaj, A. (2020). Running faster or measuring better? How is the R&D sector in Central and Eastern Europe catching up with Western Europe? W: G. Gorzelak (red.), *Social and Economic Development in Central and Eastern Europe* (s. 151–178). Routledge.
- Orłowski, W.M. (2024). Czy polskie rolnictwo wykorzystało szanse tworzone przez członkostwo w Unii Europejskiej? Ocena makroekonomiczna. W: P. Chmieliński, G. Gorzelak (red.), *Polska wieś i polskie rolnictwo – 20 lat w Unii Europejskiej* (s. 139–156). IRWiR PAN.
- Pańko, W. (1983). Porównawcza ocena dwóch modeli organizacji terytorialnej kraju (aspekt prawny). W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 213–231). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Raport (2013). *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.
- Rok, J. (2020). Can smog make us unhappy? Effects of perceived and objective air quality on subjective well-being. *Studia Regionalne i Lokalne*, (2), 5–21.
- Smętkowski, M. (2022). „Rewaloryzacja” centrum miasta: tendencje lokalizacyjne przedsiębiorstw technologicznych w skali mikro na przykładzie Warszawy. *Przegląd Geograficzny*, 94(3), 351–371.
- Suliborski, A. (2018). Geografia versus gospodarka przestrzenna. W: P. Churski (red.), *Teoretyczne i aplikacyjne wyzwania współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej* (s. 17–26). Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN.
- Szelenyi, I. (1981). Urban development and regional management in Eastern Europe. *Theory and Society*, 10(2), 169–205.
- Szlachta, J. (1984). Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Uwagi i wnioski. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 253–265). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szul, R. (1984). System funkcjonowania gospodarki narodowej a gospodarka przestrzenna. Materiał dyskusyjny. W: A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza, rekonstrukcja, prognoza* (s. 92–140). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Śleszyński, P. (2018). Problem podziału terytorialnego Obszaru Metropolitalnego Warszawy i wnioski dla Polski. *Studia Regionalne i Lokalne*, (2), 29–47.
- Śliwka, K. (1933). *Prawda o Sowietach i pięciolatce*. <https://sbc.org.pl/Content/322755/Publikacja-KC-8323.pdf> [dostęp: 15.12.2023].
- Trutkowski, C., Rykała-Podgórska, J. (red.) (2023). *Potrzeba zmian w samorządzie terytorialnym*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zagożdżon, A. (1983). Rola procesów industrializacji i urbanizacji w bieżącym i perspektywnym funkcjonowaniu gospodarki przestrzennej Polski. W: A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań* (s. 60–72). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.